

Stefan Moysa

"Quel salut?", André Manaranche, Paris 1969 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/2, 186-187

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiary w Bożą wszechobecność, którą człowiekowi dzisiejszemu jest trudniej odnaleźć niż kiedyś.

Wiara jest dlatego tylko możliwa, ponieważ przemówił Bóg. Ona jest właściwą odpowiedzią na Boże wezwanie, a więc niczym innym niż modlitwą. Pytanie o sensowność i możliwość wyraźnej i osobistej modlitwy sprowadza się do pytania, czy mogę i powinienem sformułować zdanie: *wierzę w Ciebie*. Każdą modlitwę można sprowadzić do takiego wyznania.

W tym też świetle autor tłumaczy znaczenie modlitwy liturgicznej. Wyznanie indywidualne staje się w liturgii wyznaniem zbiorowym. Społeczność dopomaga w ukonkretyzowaniu tego wyznania i w głoszeniu go innym ludziom. Skoro jednak to wyznanie wiary jest wyrazem egzystencji ludzkiej, a język konkretnym przejawem tej egzystencji, to już prosty wniosek, że tego rodzaju wyznanie może być wypowiedziane tylko we własnym języku, gdyż tylko w nim osobista egzystencja może się prawdziwie ujawnić. W ten sposób powszechne już prawie wprowadzenie języka narodowego do liturgii uzyskuje swoje głębsze teologiczne i filozoficzne uzasadnienie.

Trudności Robinsona znajdują w tym świetle swoje rozwiązanie. Autor zapytuje, czy można uważać zwyczajne czynności ludzkie, jak jedzenie, picie, zarabianie pieniędzy oraz inne podobne, za rodzaj modlitwy? Dopóki pozostaniemy przy ich czystej użyteczności, dopóty nie przekroczą one zwyczajnej naturalnej miary. Jednakże jeżeli w tym wszystkim doświadczymy czegoś co jest od nas niezależne, co jest nam dane, podarowane, jeżeli to będzie dla nas okazją do sformułowania wyznania *wierzę w Ciebie*, wówczas takie przeżycie będzie prawdziwą modlitwą. Albowiem modlitwą niesformułowaną jest wszelkie przyjęcie istniejącej rzeczywistości w świetle wiary. Wyznanie zaś *wierzę w Ciebie* wypowiada w sposób wyraźny to, co w życiu dokonuje się w sposób ukryty.

Książka Pescha jest przykładem medytacji teologicznej przeprowadzonej w bardzo subtelny sposób. Rozważania intelektualne służą do tego, aby umożliwić przeżycie religijne i znaleźć dla niego nowy wyraz. Jest ona też przykładem, w jaki sposób problemy postawione przez sekularyzację świata mogą być podjęte przy pomocy analizy teologicznej i jak mogą one doprowadzić do prawdziwego pogłębienia życia religijnego. Książka zatem jest próbką prawdziwego *aggiornamento* życia wewnętrznego w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

André MANARANCHE, *Quel salut?*, Paris 1969, Editions du Seuil, s. 235.

Autor książki *Croire en Jésus-Christ aujourd'hui*, Paris 1968, która zdobyła katolicką nagrodę literacką, kontynuuje tutaj swoje refleksje wychodzące od danych socjologicznych, które autor wykorzystuje, aby pogłębić przedmiot wiary. Jak celem poprzedniej książki było lepsze poznanie osoby Jezusa Chrystusa stojącej u skrzyżowania wszelkich prądów dzisiejszych, tak w tej, przedmiotem zastanowienia się jest pojęcie i rzeczywistość zbawienia. Samo wyrażenie „zbawić” wyszło z obiegowego słownika, jednakże rzeczywistość, która się za nim ukrywa, stoi u podstaw każdego systemu filozoficznego i nie przestaje stwarzać trudności zarówno w chrześcijaństwie, jak i poza nim.

W samym chrześcijaństwie trudności stwarza przede wszystkim terminologia. Zbawić, wybawić, sugeruje wyzwolenie od jakiegoś nieszczęścia, co tak dobrze uświadamia sygnał S.O.S. Bardziej techniczny termin „wykupienie” czy „odkupienie” narzuca znowu myśl o wykupie niewolników, o umowie między człowiekiem a Bogiem i stąd cała struktura prawna towarzysząca temu pojęciu. Poza chrześcijaństwem trudności są oczywiście jeszcze większe. Rozum ludzki nie chce się pogodzić z darmową historyczną interwencją Bożą

w historię ludzkości. Chce ją wchłonąć w system racjonalistyczny. Ostatecznym źródłem tych trudności jest filozofia Hegla i jego doktryna o kenozie Chrystusa. To, co chrześcijaństwo pojmuje jako dobrowolne uniżenie się Słowa aż do doświadczenia ludzkiej śmierci, Hegel uważa za całkowite przejście Boga transcendencji w człowieka, połączone z porzuceniem Jego Bożej istoty.

Manaranche nie daje oczywiście absolutnych i pewnych rozwiązań, nie szuka również jakiegś choćby najbardziej wyczerpującej definicji zbawienia. Jego rozważania mają charakter medytacji nad biblijnymi prawdami, związanymi z odkupieniem. Rozważa więc prawdę o Bożej sprawiedliwości, która jest zarówno sprawiedliwością, jak i miłością, a więc sprawiedliwością w formie miłości i miłością w formie sprawiedliwości. Mówi też o sądzie Bożym, w którym zostaje objawiony grzech, a także cały człowiek. Porusza również znaczenie i problemy związane z wykupem i ofiarą, tak jak się nam przedstawiają w Piśmie św. Wreszcie rozważania nad potępieniem i szczęściem w formie zdemitologizowanej, kończą to opisowe określenie odkupienia.

Autor omawia następnie szerzej niż we wstępie pewne niewłaściwe sposoby pojmowania odkupienia. Sprowadza je do dwóch typów: fideistycznego i racjonalnego. Przykładem pierwszego jest luteranizm, który kładzie wyłączny nacisk na zbawienie jako akt Boga. Drugi sprowadza się do zbawienia przez moralność, a jego najbardziej charakterystycznym przykładem jest filozofia Kanta. Konkluzję książki poświęca autor Kościołowi jako społeczności zbawienia. Omawia więc specjalnie stosunek Kościoła do Chrystusa, do swoich wiernych i do świata pod kątem działalności zbawczej. Wreszcie mówi o różnych typach społeczności takich, jak rodzina czy grupy wynikające z życia politycznego lub ekonomicznego. Wśród nich szczególnie miejsce przyznaje właściwemu zebraniu chrześcijan, jakim jest zgromadzenie eucharystyczne, gdzie chrześcijanie przewyżniają opozycje zachodzące między nimi.

Podobnie jak książka *Croire en Jésus-Christ aujourd'hui*, tak i obecna jest szczególnie na czasie. Przyjmuje w pełni aktualną rzeczywistość chrześcijan, zawsze przemawia ich językiem. Autor dokonuje szeregu przeformułowań, tak ważnych dla dzisiejszego człowieka. Równocześnie jednak mocno uwrażliwia czytelnika na to, co w chrześcijaństwie istotne i do tego wszystko sprowadza. Podkreśla także interwencyjny i szokujący charakter słowa Bożego. To połączenie przeciwstawnych zdawałoby się elementów sprawia, że książka naprawdę odpowiada potrzebom chrześcijan, a także niechrześcijan, w obecnym przełomowym dla Kościoła i cywilizacji ludzkiej, okresie.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Diskussion zur „politischen Theologie“, wyd. Helmut Peukert, Mainz-München 1969, Matthias-Grünwald-Verlag — Chr. Kaiser Verlag, s. 317.

Profesor teologii fundamentalnej na uniwersytecie w Münster J. B. Metz, wygłosił na kongresie teologicznym w Toronto w roku 1967 wykład pt. *Kościół i świat w świetle „teologii politycznej“*. Wykład ten był publikowany z pewnymi zmianami w różnych czasopismach i wreszcie został ogłoszony jako zwarta i wykończona całość w książce tegoż autora pt. *Kirche und Welt*, Mainz 1968¹.

Mimo, że ramy opracowania Metza były, jak na wytyczony cel, bardzo szczupłe, wywołało ono żywą dyskusję i liczne oddźwięki zarówno pozytywne, jak i negatywne, co jest dowodem, że autor poruszył problem zasadniczy,

¹ Por. recenzję w Coll. Theol. 39(1969) f. II, s. 164—165.